Przemówienie tow. premiera Józefa Cyrankiewicza na akademii ku czci tow. Stanisława Dubois - str. 3 i 4

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 156-33; 585-16; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 22
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 8—16, w soboty od 8—16

Poniedziałek, 30 sierpnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 239 Kraków Rok 57

Konferencja centralnego aktywu PPS w sprawie nowego etapu walki klasowej

WARSZAWA. (SAP) — W dniach 8 i 9 września odbędzie się w Otwocku konferencja centralnego aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie nowego etapu walki klasowej w Polsce

Delegaci radzieccy mówią:

Demaskowanie propagandy imperialistów zadaniem postępowej inteligencji wszystkich krajów

WROCŁAW. — Nasz sprawozdawca na Kongresie Wrocławskim przeprowadził rozmowy z czołowymi członkami delegacji radzieckiej.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, znakomity pisarz Aleksander Fadiejew udzielił naszemu przedstawicielowi następującego wywiadu:

Pytanie: Jakie, zdaniem Pana, będzie praktyczne znaczenie Kongresu Wrocławskiego?

Odpowiedź: Wydaje mi się, że w wyniku obrad Kongresu Intelektualistów, [illegible] komitety, których zadaniem będzie obrona pokoju. Komitety te powinny ze sobą ściśle współpracować i być może współdziałanie to przybierze w przyszłości jakieś stałe formy.

Powstanie takich komitetów czy towarzystw obrony pokoju [illegible] miało istotne znaczenie i wpływ na kształtowanie się opinii wielomilionowych mas ludowych. Wskazania i zalecenia Kongresu znajdą niewątpliwie głęboki oddźwięk w sercach i umysłach milionów ludzi, którzy zdają sobie sprawę, że chodzi tu o ich najżywotniejsze i najistotniejsze interesy.

Pytanie: Jaką rolę powinni odgrywać postępowi intelektualiści w życiu swego narodu?

Odpowiedź: Postępowi intelektualiści winni stale utrzymywać jak najżywszy związek z szerokim demokratycznym ruchem ludowym, organizacjami społecznymi, i zawodowymi swego kraju. Jeżeli intelektualiści uznają ten kontakt za podstawowy moment swej działalności, to głos intelektualistów w żadnym kraju nie będzie już więcej głosem wołającego na puszczy, a głos ten będzie wyrażał życzenia i pragnienia i będzie podtrzymywany przez cały naród.

Pytanie: Jakie istotne elementy, zdaniem Pana, powinny cechować demokratyczną ludową kulturę i sztukę?

Odpowiedź: Zależy to w dużej mierze od sytuacji i stosunków, w jakich znajduje się dany naród. Jeżeli chodzi o Związek Radziecki, to nasza kultura i sztuka mają formę narodową, a socjalistyczną w treści. Nasi artyści są ściśle związani z masami ludowymi, wyszli oni z tych mas ludowych i właśnie ten fakt nie tylko, że nie osłabia, ale przeciwnie wzmaga możliwości twórcze artysty i działacza kulturalnego oraz możliwości rozwoju kultury i sztuki. Ten ścisły związek umożliwia nam również bardzo istotny moment jaki chciałem podkreślić, mianowicie moment wychowywania nowego człowieka.

Wybitny publicysta radziecki, członek Kolegium redakcyjnego „Prawdy", red. D. Z[illegible]wski na pytanie naszego wysłannika, jakie będzie praktyczne znaczenie Kongresu [illegible]

„Kongres bezwątpienia będzie miał zasadnicze praktyczne znaczenie. Będzie on bowiem współdziałał w organizowaniu i zwalczaniu wszystkich postępowych sił społecznych, wiodących wojnę z angloamerykańskim imperializmem".

Na pytanie, jak określa rolę postępowej inteligencji w obecnym układzie stosunków światowych, red. Zasławski odpowiedział:

„Rola postępowej inteligencji we wszystkich krajach polega na [illegible] stannym świadomym i [illegible] misowym demaskowaniu imperialistycznych kłamstw, polega dalej na propagowaniu idei prawdziwej demokracji wśród najszerszych warstw narodu".

Wielki pisarz radziecki Ilja Erenburg na pytanie, jaką jest misja postępowego intelektualisty, odpowiedział:

„Misją postępowego intelektualisty jest szerzenie prawdy zawsze i wszędzie, zwalczanie oszczerstw i kłamstw antypokojowej propagandy za pośrednictwem wszystkich postępowych środków technicznych: prasy, radia, filmu. Wierzymy, że intelektualiści, którzy powrócą z Kongresu Wrocławskiego do swoich krajów, będą wiernymi tej zasadniczej misji".

Ostatnie przemówienia delegatów

WROCŁAW (tel. wł.) Po przemówieniu sekretarza generalnego Kongresu tow. Borejszy, wyjaśniającym procedurę głosowania nad rezolucją, przemawiali następujący delegaci: Leon Moussinac, literat francuski, Wang-Tao-Wa, delegat Chin wyzwolonych, i znany pisarz czechosłowacki Jan Drda, który polemizował z przemówieniem delegata brytyjskiego Taylora.

Z kolei krótkie przemówienie wygłosiła w imieniu architektów polskich inż. Irena Cyrkus, która wezwała Kongres, by w rezolucji uwzględnił obowiązek każdego intelektualisty do brania czynnego udziału w walce o pokój.

„Wówczas już nigdy, powiedziała na zakończenie Pani inż. Cyrkus, żadnego miasta, ani francuskiego, ani angielskiego, ani amerykańskiego — nie napotka los Warszawy, Stalingradu czy Leningradu".

Następnie krótki apel do Kongresu wygłosił bardzo gorąco witany, znakomity malarz Pablo Picasso. [illegible] zwrócił się do Kongresu z prośbą o uchwalenie rezolucji protestującej przeciwko prześladowaniom przez reakcyjny rząd chilijski wielkiego pisarza południowo-amerykańskiego Pablo Neruda.

Po południu w pracach Kongresu nastąpiła krótka przerwa, gdyż równocześnie w wielkiej Hali Ludowej odbywał się masowy wiec, na którym przemawiało szereg delegatów, entuzjastycznie witanych przez 25.000 zebranych robotników i pracowników Wrocławia.

Wiec otworzył rektor Uniwersytetu Wrocławskiego Kulczyński, a następnie przemawiali: przedstawiciele radziecki Leonow, przewodniczący Związku Pisarzy radzieckich, znany pisarz duński Andersen Nexoe, delegat Hiszpanii Republikańskiej de Castro, dziekan Canterbury dr Johson i inni.

Widownia żywo reagowała [illegible] przemówienia mówców, którzy podkreślali, że intelektualiści całego świata stoją w jednym szeregu [illegible] robotnikami i chłopami w walce [illegible] zabezpieczenie trwałego pokoju

Matka królowej greckiej finansowała Himmlera a bracia służyli w SS

NORYMBERGA — Jak podaje agencja „Telepress" w toku rozprawy sądowej przed amerykańskim trybunałem denazyfikacyjnym w Norymberdze złożył zeznanie były prezes Banku Drezdeńskiego, Rasche, członek osławionej organizacji himmlerowskiej.

Rasche oświadczył, że członkiem tej organizacji była również matka królowej greckiej, Fryderyki, arystokratka niemiecka, która przez długi okres czasu dawała corocznie milion szylingów na „cele specjalne" Himmlera. Do „koła" należeli również niektórzy Francuzi i Amerykanie.

Bracia królowej Fryderyki byli oficerowie SS i po wojnie należeli do konspiracyjnej szajki hitlerowskiej „Wilkołak" (Wehrwolf).

10 tys. delegatek we Wrocławiu na zjeździe Ligi Kobiet

WROCŁAW — Na zjazd kobiet, zwołany przez zarząd główny Ligi Kobiet, w związku z przyjazdem do Polski pani prof. Cotton, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet zjechało 27 bm. do Wrocławia 10 tys. delegatek z całego kraju. Delegatki przywiozły ze sobą raporty o działalności organizacji w celu złożenia ich na ręce pani Cotton.

Zjazd rozpoczął obrady o godz. 16 w Hali Ludowej. Wzięły w nich udział przybyłe zza granicy na Kongres Intelektualistów wybitne przedstawicielki nauki i sztuki, bojowniczki o pokój i wolność narodów słynna uczona p. Joullot - Curie [illegible] czeska Pujmanowa, posłanka do parlamentu angielskiego, członkini Partii Pracy — przyjaciółka Polski Ludowej p. Manning, przedstawicielka walczącej demokratycznej Grecji, p. Sibilla Alegranno.

Zjazd uchwalił, wystosowanie listu otwartego do kobiet świata oraz rezolucję i wystosował depesze do Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

Walka z ludobójstwem nie może być grą słów

Stanowcze wystąpienie delegata Polski w Genewie

GENEWA (PAP) — [illegible] posiedzeniu Rady Gospodarczo — Społecznej ONZ delegat Polski, dr Suchy złożył ważną deklarację w sprawie projektu konwencji o ludobójstwie.

Delegat Polski podkreślił, że ojczyzna jego była pierwszym krajem w którym zastosowano najbardziej nowoczesne metody techniczne wyniszczania i zabijania wielkiej części ludności. W Polsce praktykowano wszystkie formy ludobójstwa, a więc ludobójstwo fizyczne, rasowe i kulturalne, aby wyniszczyć różne grupy narodowościowe i wreszcie wytępić naród jako całość.

Ludobójstwo można zwalczać skutecznie dopiero przez całkowite wykorzenienie ideologii faszyzmu oraz przez zmianę warunków społecznych i gospodarczych, które sprzyjają popełnieniu tych zbrodni.

[illegible] wie w 3 lata po wojnie kiedy wspomnienie strasznych zbrodni wojennych tkwi w sercach i umysłach każdego człowieka, niektóre rządy już ujawniają tendencje do zwalczania bezpośrednich sprawców zbrodni i tych którzy organizowali morderczą machinę wojenną Germanii. Narody Europy z oburzeniem obserwują te tendencje i z powątpiewaniem odnoszą się do naszej dyskusji w sprawie konwencji nie wierząc w szczerość niektórych jej autorów.

Walka z ludobójstwem nie kończy się na słownym sformułowaniu niektórych zasad, skoro wiemy, że faszyzm pod różnymi postaciami my[illegible] o atakowaniu ludzkości, a przez pobłażanie zachęca się go do popełnienia jeszcze większych zbrodni.

Delegat polski krytykuje ostro [illegible] sunięcie z konwencji postanowienia stwierdzającego, że żaden rozkaz lub prawo nie zwalnia z odpowiedzialności sprawców zbrodni ludobójstwa. Na Zgromadzeniu Generalnym delegacja polska będzie domagała się przywrócenia tego postanowienia

Zakończenie obrad Kongresu

WROCŁAW (tel. wł.). — W sobotę w późnych godzinach wieczornych zakończył obrady Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

Rezolucja przedłożona przez Komisję, została przyjęta 371 głosami przeciw 12, przy 7 wstrzymujących się.

Uchwała Kongresu podkreśla wolę walki o pokój i przewiduje tworzenie narodowych komitetów obrony pokoju. (Tekst rezolucji podamy w jednym z najbliższych numerów).

Kongres jednogłośnie przyjął następujące ważne uchwały:

1) zostaje utworzony Międzynarodowy Komitet Łączności, który będzie utrzymywał kontakty i koordynował prace poszczególnych komitetów narodowych obrony pokoju.

2) W skład Międzynarodowego Komitetu Łączności wchodzi 20 wybitnych intelektualistów (ze strony Polski wchodzą: Jerzy Borejsza i Jan Dembowski).

Heine Medine w Niemczech

BERLIN — Epidemia paraliżu dziecięcego w Niemczech zachodnich dotknęła 78 miast i powiatów. Dotychczas zanotowano 638 wypadków zachorowań, w tym 28 śmiertelnych.

Podpisanie węgiersko-holenderskiego układu handlowego

BUDAPESZT (SAP) W stolicy Węgier podpisany został układ handlowy między Węgrami a Holandią, na mocy którego dokonana będzie wymiana towarów na sumę 28 milionów dolarów. Holandia dostarczy Węgrom artykułów przemysłowych przedmioty gospodarskie, artykuły elektryczne, przedmioty srebrne, bawełnę oraz instrumenty optyczne.

30 000 kobiet manifestuje na rzecz pokoju

Wielki wiec we Wrocławiu

WROCŁAW. (Tel. wł.) — W Hali Ludowej we Wrocławiu odbyła się ogromna manifestacja, zorganizowana przez Ligę Kobiet, z udziałem 30.000 członkiń Ligi Kobiet i przodownic pracy całego kraju.

Programowe przemówienie wygłosiła przewodnicząca Demokratycznej Federacji Kobiet pani Eugenia Cotton, która dała wyraz nadziei, że zwarty front kobiet całego świata będzie ważnym czynnikiem w walce o pokój.

Dłuższe przemówienie wygłosiła delegatka radziecka, witana serdecznie. Powiedziała ona m. in.: „Nas łączy to, że nie ma ani jednej rodziny radzieckiej i ani jednej rodziny polskiej, którym wojna nie zabrała by kogoś drogiego".

Po odśpiewaniu „Roty", Zjazd wysłał depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

Polskie bojowniczki postępu piętnują nowe knowania wojenne

Rezolucja zjazdu Ligi Kobiet we Wrocławiu

Rezolucja zaczyna się od stwierdzenia, iż cały świat słucha głosu Kongresu Intelektualistów, który we polskim Wrocławiu zakłada uroczysty protest przeciwko nowym knowaniom wojennym. Wśród głosów korytarzów nauki i sztuki nie może zabraknąć głosu kobiet polskich.

P. Eugenia Cotton — głosi rezolucja — bojowniczka o sprawiedliwość społeczną i pokój świata, jest dla nas symbolem wielkiej siły mię dzynarodowej, jaką zdobyła Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, skupiając około 60 milionów członkiń wszelkich narodowości i wyznań.

Te potężne armie bojowniczek po stępu łączy przede wszystkim walka o pokój. Kobiety polskie pragną w jej pierwszych szeregach, podobnie jak Polska Ludowa wywalczyła już sobie jedno z pierwszych miejsc wśród państw miłujących pokój.

Delegatki Ligi Kobiet w Polsce zobowiązują się nieugięcie stać na straży bezpieczeństwa swego kraju, walczyć o sprawiedliwy pokój dla wszystkich narodów miłujących wolność.

[illegible] w Lidze, obser[illegible] Włoszech i Anglii, obniżenie stopy życiowej mas pracujących, narastające bezrobocie, idące w parze z ograniczaniem produkcji własnej na rzecz zysku kapitalistów amerykańskich. Z niepokojem i oburzeniem notują one stale rosnące budżety wojenne w krajach kapitalistycznych.

Źródłem zła, źródłem wyzysku i zagrożenia pokoju jest anglosaski imperializm. Systematyczne pogwałcenie uchwał poczdamskich, opieranie się w strefach zachodnich na hitlerowcach, rozbudowa przemysłu wojennego w Niemczech i rozbijanie Niemiec są jaskrawym wyrazem dążeń wojennych imperialistów anglosaskich.

Rezolucja stwierdza, że siłom pokoju, do których należą kraje demokracji ludowej, przewodzi kraj zwycięskiego socjalizmu, Związek Radziecki. Jego najwyższy wysiłek w odbudowie i nieustępliwe dążenie do pokoju napawają wszystkie zagrożone przez imperializm narody wiarą w lepsze i szczęśliwsze jutro wszystkich ludzi pracy.

Kobiety polskie, członkinie Ligi, stają zdecydowanie w szeregi tej szlachetnej walki, deklarując gotowość pójścia w wielkim działowym marszu, walcząc wytrwale o pokój i sprawiedliwość społeczną dążąc do wolności i szczęścia narodów świata.

750 tys. zdefraudował i przegrał na wyścigach

WARSZAWA. — Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie sporządził akt oskarżenia przeciwko urzędnikowi, Bolesławowi Gotowic kiemu, który, jako kierownik rachuby sprzeniewierzył 750 tysięcy złotych i przegrał je na wyścigach.

Polskie pawilony

na międzynarodowych targach w Sztokholmie i Pradze

SZCZECIN — W polskim pawilonie na Międzynarodowych Targach w Sztokholmie, dział morski zorganizowały przedsiębiorstwa należące do Ministerstwa Żeglugi (SUM, GUM, Baltica, GAL i inne). Studenci Akademii Sztuk Pięknych w Sopocie wykonali efektowną planszę z widokiem polskiego wybrzeża Bałtyku i zaznaczeniem polskich portów, połączonych strzałkami wyrażającymi eksport węgla z Polski do Szwecji i import rudy. Przy tym efektowny napis w języku angielskim i szwedzkim: „Wszystko nas łączy, a nic nie dzieli". Plansza ta wywiera duże wrażenie na zwiedzających. Targi potrwają do dnia 5 września.

Drugie Międzynarodowe Targi, na których Polska będzie miała swój pawilon, zostaną otwarte w dniu 12 września w Pradze. Dział morski reprezentują 4 plakiety SUM-u, GUM-u, przedsiębiorstw „Baltica" i GAL z napisami w językach czeskim i francuskim, obrazujące współpracę Czechosłowacji i Polski na morzu. Napisy: „Nasze morze — czeskie morze" oraz „Polskie porty łączą Czechosłowację ze światem" stanowią kwintesencję efektownej całości.

Górnicy z Francji przybyli na Dolny Śląsk

WAŁBRZYCH. — Do Nowej Rudy przybył 54-osobowy transport Polaków - reemigrantów z Francji z okolic Carmax. Transport składa się wyłącznie z rodzin górniczych.

Włoska Konfederacja Pracy dziękuje za życ[illegible] złożone Togliattiemu

KATOWICE (s) Swego czasu w związku z dokonanym zamachem na przywódcę włoskiej klasy robotniczej tow. Palmiro Togliattiego Zarząd Główny CZZG przesłał do Włoskiej Konfederacji Pracy w Rzymie telegram z wyrazami braterskiej solidarności i życzeniami szybkiego wyzdrowienia tow. Togliattiego.

Ostatnio Zarząd Główny CZZG otrzymał list z Włoskiej Konfederacji Pracy, w której sekretarz generalny Giuseppe Di Vittorio składa podziękowanie za przesłane życzenia. W piśmie tym sekretarz generalny Włoskich Związków Zawodowych zapewnia, że robotnicy włoscy nadal prowadzić będą walkę w obronie wolności, demokracji i pokoju światowego.

Naród amerykański jest najgorzej informowany na świecie

- stwierdza pisarz i dziennikarz amerykański

BUDAPESZT. Gazeta „Vilagoršag" zamieszcza wywiad z przybyłym do Budapesztu pisarzem amerykańskim, redaktorem gazety „In Fact", George Suldess'em, który stwierdził, że naród amerykański należy do najgorzej poinformowanych na świecie i że nie ma on pojęcia o tym, iż obecnie przebywa w Anglii amerykańska misja wojskowa, której celem jest opracowanie standaryzacji uzbrojenia obu krajów. Amerykanie nie słyszeli o interwencji Stanów Zjednoczonych w wyborach włoskich.

Winą tego nieuświadomienia ponosi przede wszystkim prasa amerykańska. Kapitał monopolistyczny wydaje codziennie półtora miliona dolarów na reklamy w gazetach, które w zamian piszą to tylko, na co pozwolą reklamodawcy. W konkluzji Suldess stwierdza, że naród amerykański pragnie dowiedzieć się prawdy.

Aresztowanie urzędnika poselstwa holenderskiego w Pradze

PRAGA — Komunikat oficjalny, wydany w Pradze w sobotę rano, donosi o aresztowaniu urzędnika informacyjnego poselstwa holenderskiego, Leonarda Bartlomieja van Dama pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

Zostało udowodnione, że van Dam, który nie był objęty przywilejem immunitetu dyplomatycznego, prowadził na rzecz państwa obcego działalność szpiegowską przeciwko Republice Czechosłowackiej. Van Dam przyznał się do winy.

Dalszy wzrost kosztów utrzymania w USA

WASZYNGTON (SAP) W ubiegłym tygodniu ceny w amerykańskim handlu hurtowym, które można uważać za barometr dla kosztów utrzymania osiągnęły znów bardzo wysoki poziom. Jak oblicza ministerstwo pracy USA w swojej statystyce, obejmującej 900 rodzajów towarów, ceny wzrosły o 169,2 proc. w porównaniu z przeciętnymi cyframi roku 1926, który był wówczas rekordowym.

Młodzież pracująca awangardą świata

Dalsze rezolucje Rady Naczelnej S. F. M. D.

WARSZAWA — Dalsza rezolucja, poświęcona wynikom Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, która odbyła się w Warszawie głosi m. in.:

Rada wyraża zadowolenie z prac konferencji i podkreśla jej wielkie znaczenie dla zacieśnienia współpracy młodzieży demokratycznej w walce o pokój i demokrację.

Rada z dumą i zadowoleniem konstatuje, że młodzież pracująca jest awangardą młodzieży demokratycznej świata.

Rezolucja stwierdza, że pokojowi i niepodległości zagraża obecnie przede wszystkim imperializm amerykański, pragnący dominować nad światem.

Rada wita z zadowoleniem stwierdzenie konferencji, że w Związku Radzieckim, będącym krajem socjalistycznym, zostały zniesione na zawsze „nierówność społeczna i wyzysk człowieka przez człowieka, a młodzież posiada wszystkie prawa polityczne i ekonomiczne oraz podkreśla wielkie sukcesy, osiągnięte przez młodzież w krajach demokracji ludowej.

Rada przekonana jest — czytamy w zakończeniu — że młodzież pracująca wprowadzi w życie decyzje Konferencji pod hasłem: „Wzmocnienie jedności młodzieży demokratycznej w obronie trwałego pokoju wolności, niepodległości i pełniejszego życia".

Rada potwierdza decyzję Komitetu Wykonawczego w sprawie zawieszenia Svenda Beyera Pedersena w działalności sekretarza Federacji oraz usuwa go z szeregów Federacji jako wroga jedności młodzieży demokratycznej.

Sekretarz SFMD i organizacje młodzieży skandynawskiej powinny zbadać sprawę wyboru nowego sekretarza SFMD, spośród młodzieży skandynawskiej i przedstawić Radzie swe propozycje.

Rezolucja kończy się następującymi słowy:

Naprzód ku drugiemu Kongresowi Światowemu Młodzieży w 1949 r! Naprzód ku zjednoczeniu młodzieży! Naprzód ku trwałemu pokojowi!

IV. dzień międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski

Szigetti wyeliminowany przez Vrbę

KATOWICE. — W sobotę odbyły się ćwierć- i półfinały Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie.

Jedyną sensacją było wyeliminowanie obrońcy międzynarodowego tytułu mistrza Polski Szigettiego przez Vrbę.

Wyniki dnia

Ćwierćfinały gry pojedynczej mężczyzn:

Zabrodsky — Bratek 7:5, 11:9, 6:3; Skonecki — Dresler 6:1, 6:2, 6:4; Vrba — Szigetti 4:6, 7:5, 6:3, 7:3.

Półfinały gry pojedynczej kobiet:

Erdoedi — Miszpowa 4:6, 3:6; Jędrzejowska — Popławska 6:0, 6:1.

Gra podwójna mężczyzn:

Skonecki, Vrba — Lezoń, Jochymczyk 6:2, 6:0, Bratek, Chytrowski — Szigetti, Katona 3:6, 2:6, 5:7; Piątek, Bełdowski — Kudliński, Radzio 6:2, 6:4; Zabrodsky, Dostal — Skonecki II, Barowczyk 6:1, 6:4.

GRALI BRUTALNIE I TERAZ WISZĄ...

WARSZAWA. — Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN zostali zdyskwalifikowani za brutalną grę następujący gracze: Emerling (Polonia — Świdnica) — 12 mies., Kołodziejczyk (Ostrovia) — 12 mies., Dzierżoń (Polonia — Świdnica) — 6 mies. Rabanda (Polonia — Świdnica) [illegible]

Pomocy dla Izraela żąda Wallace od Trumana

NOWY JORK. (SAP) — Henry Wallace zwrócił się w piątek do prezydenta Trumana z żądaniem, aby prezydent uznał państwo Izrael również i de iure, zniósł zakaz broni i przyznał rządowi Izraela kredyt banku eksportowo - importowego w wysokości 100 milionów dolarów na cele odbudowy.

Wallace podkreślił przy tym, prezydent winien dotrzymać przyrzeczeń, jakie złożył Żydom i ich owemu państwu.

Rząd Stanów Zjednoczonych winien wystąpić o dopuszczenie Izraela jako pełnoprawnego członka do ONZ i wezwać zebranie plenarne ONZ oraz Radę Bezpieczeństwa, aby doprowadziły do realizacji pierwotnego postanowienia podziału Palestyny w razie potrzeby przy pomocy siły zbrojnej.

W. Brytania powinna być zmuszona do zaprzestania dostaw broni dla Arabów pod groźbą wstrzymania wypłaty kredytów objętych planem Marshalla.

Warta - Cracovia 2:2 (0:1)

KRAKÓW (C) — Sobotnie spotkanie ligowe pomiędzy Cracovią a Wartą zakończyło się wynikiem remisowym.

Cracovia rozpoczynając grę często atakowała, lecz wszystkie jej akcje rozbijały się przeważnie o Krystkowiaka. W 25 minucie prowadzenie dla Cracovii zdobywa Szewczyk. Wynik ten nie ulega zmianie do przerwy.

Po zmianie stron Warta zrywa się od razu do ataku i już w 7 minucie wyrównuje ze strzału Skrzypińska. Następnie sędzia dyktuje rzut karny dla Warty, który Kazimierczak zamienia na bramkę. Warta prowadzi 2:1. W kilka minut później sędzia znowu dyktuje wątpliwy rzut karny dla Cracovii, który z kolei Parpan egzekwuje, wyrównując na 2:2.

Prowokacyjny okólnik min. Scelby

Masowe aresztowania we Włoszech

RZYM. (SAP) — Po manifestacjach włoskiego świata pracy, wywołanych zbrodniczym zamachem na przywódcę włoskich komunistów, Togliatti'ego, rząd de Gaspe[r]iego nakazał prefektom sprawdzić nie związków zawodowych i prześladowanie ich przywódców.

W trzy dni po zakończeniu strajku generalnego, minister spraw wewnętrznych, Scelba, wydał do prefektur tajny okólnik z nakazem pod[j]ęcia represji w stosunku do robotników, biorących udział w strajku.

Scelba w swoim okólniku nakazuje prefektom wywarcie nacisku na organa sądowe, aby natychmiast podjęły prześladowania w stosunku do „winnych" i aby prefekci wszelkimi środkami zapobiegali wypuszczaniu ich na wolność".

W myśl tego zarządzenia, w ciągu lipca i sierpnia aresztowano w całym kraju setki robotników, którzy brali udział w strajku generalnym, jak również aresztowano wielu przywódców związkowych pod najróżniejszymi pozorami.

Napięcie wzrasta w Jerozolimie

JEROZOLIMA — Obserwatorzy ONZ donoszą zgodnie, że ogólna sytuacja w Jerozolimie pogorszyła się. Napięcie między oddziałami żydowskimi a arabskimi na terenie miasta wzrosło. Jak donosi Reuter oddziały arabskie wraz z oddziałami transjordańskimi zajęły pozycje we wnętrzu Jerozolimy i w jej najbliższej okolicy.

Rewolucyjnych działaczy czcić trzeba rewolucyjną praktyką odrodzonej PPS

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza na akademii ku czci tow. Dubois



W sobotę 28. bm. odbyła się w Warszawie przy udziale licznie zgromadzonych robotników stolicy akademia ku czci tow. Stanisława Dubois.

Akademię zagaił sekretarz Stołecznego Komitetu PPS tow. Rusowski, który zaprosił do prezydium sekretarza generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza, przedstawiciela Komitetu Centralnego PPR tow. Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego CKW PPS tow. Kazimierza Rusinka, wiceprzewodniczącego CKW tow. Henryka Świątkowskiego, wiceprzewodniczącego CKW tow. Adama Kuryłowicza, członka komisji politycznej CKW tow. Oskara Langego, sekretarza CKW tow. Włodzimierza Reczka, sekretarza CKW i naczelnego redaktora „Robotnika" tow. Stefana Arskiego, sekretarza CKW tow. Feliksa Baranowskiego oraz sekretarza Komitetu Stołecznego PPS tow. Kobrzyńskiego i tow. Kazimierę Dubois.

Na akademii przemówienie o roli towarzysza Dubois w dziejach PPS i w walce klasy robotniczej Polski wygłosił sekretarz generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

Rewolucyjna sylwetka tow. Stanisława Dubois

Dwudziestego pierwszego sierpnia 1942 roku zginął w Oświęcimiu z rąk zbirów hitlerowskich Stanisław Dubois. Padł w walce z wrogiem, który całej ludzkości niósł niewolę, śmierć, zagładę. Był więc jednym z tych, któremu zawdzięczamy swą wolność, swe wyzwolenie, możliwość budowy socjalizmu w niepodległej Polsce Ludowej. Czcimy wszyscy Jego pamięć tak, jak czcimy pamięć wszystkich bojowników antyfaszystowskich, tak jak czcimy pamięć tych wszystkich, którzy nie ugięli się wobec straszliwej przemocy wroga, lecz w najciem[illegible] niewoli wyszli [illegible]

Ale my, socjaliści polscy, my PPS-owcy, my zorganizowany polski ruch robotniczy czcimy pamięć Stanisława Dubois w sposób szczególny. Czcimy bowiem w Stanisławie Dubois nie tylko indywidualne bohaterstwo człowieka odważnego, człowieka oddanego idei, człowieka walki. Czcimy w nim również własną tradycję rewolucyjną. Czcimy w nim to wszystko, co stanowiło niezniszczalny i trwały dorobek polskiego ruchu robotniczego, polskiego ruchu robotniczego jako całości.

Niezniszczalny dorobek ruchu robotniczego

Co jest tym trwałym i niezniszczalnym dorobkiem polskiego ruchu robotniczego jako całości?

Wszystko to, co wytrzymało próbę czasu i pozwoliło nam w decydujących latach wojny antyfaszystowskiej i po jej zakończeniu [illegible] uniknąć błędów przeszłości, wyprowadzić polski ruch robotniczy na drogę jedności, a Polskę wyzwoloną zbudować na zasadach władztwa ludu i [illegible] pochodu ku socjalizmowi.

Otóż Stanisław Dubois był jednym z tych, którzy całą swą działalnością zmierzali do osiągnięcia celów, jakie przyświecają dziś całemu klasowo-rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu Polski.

Działalność Jego stanowi [illegible] nie ów trwały i niezniszczalny dorobek polskiego ruchu robotniczego. I dlatego towarzysz Stanisław Dubois — choć nie dożył wyzwolenia — jest bezsprzecznie jednym z współtwórców Polski Ludowej, jednym z budowniczych polskiej demokracji ludowej.

Dlatego Polska Ludowa, cały polski ruch robotniczy czci i czcić będzie zawsze pamięć Stanisława Dubois.

Powiedziałem o Stanisławie Dubois, że w całej swej działalności kroczył konsekwentnie po drodze klasowo-rewolucyjnego socjalizmu. Oczywiście, jak każdy mógł popełniać błędy ale walczył o jedność klasy robotniczej i zmierzał tam, dokąd dziś zmierza cały polski ruch robotniczy, tak jak i on poprzez zmaganie się i zwalczanie naporu ideologii na klasę robotniczą.

W stwierdzeniu tego faktu kryje się rzecz bardzo zasadnicza. Bo w dziejach naszej partii — możemy i musimy sobie to dziś jasno i [illegible] powiedzieć — tego rodzaju postawa, jaką reprezentował Stanisław Dubois należała wśród przywódców partyjnych raczej do rzadkości. Stanisław Dubois należał też w całej historii PPS do nielicznej stosunkowo grupy konsekwentnie rewolucyjnych przywódców PPS.

Wśród wielotysięcznej masy działaczy i aktywistów wśród dziesiątków tysięcy członków, którzy w ostatnim półwieczu działali, pracowali i walczyli w szeregach naszej partii, była bez wątpienia ogromna liczba ludzi, którzy działali, myśleli, pracowali i walczyli jak rewolucjoniści. Stanowili oni prawdopodobnie większość tej ogromnej masy ludzkiej, która na przestrzeni pół stulecia związana była z Polską Partią Socjalistyczną, z jej walką i pracą.

Reformizm - Oportunizm - Nacjonalizm - Ugodowość

Ale wśród tych, którzy stali na czele partii, którzy formułowali jej ideologię, którzy kierowali jej polityką — przywódców pokroju Stanisława Dubois, ludzi o tak rewolucyjnym nastawieniu ideologicznym i tak rewolucyjnej praktyce było stosunkowo niewiele. A w każdym razie było ich bez porównania mniej, niż ludzi kierunku przeciwnego, ludzi którzy reprezentowali w ruchu robotniczym reformizm, rewizjonizm, oportunizm, nacjonalizm, ugodowość, słowem wszystko, co określamy dziś mianem prawicy socjalistycznej plus swoistą polską szlachetczyznę i piłsudczyznę.

Stanisław Dubois zwracał się tymi słowy do ówczesnego kierownictwa Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowych związków zawodowych, opanowanych przez prawicowych przywódców

„Lud pracujący Polski zwraca swe nadzieje do niezależnych własnych reprezentacji, zwraca się do swych partii i organizacji, żąda od nich polityki szerokiego oddechu polityki, która by wzniosła się ponad poziom dotychczasowych metod drobnych spraw, małych posunięć, swarów międzyorganizacyjnych, zakulisowych zabiegów, ambicyjek osobistych, strategii od siedmiu boleści i kombinacji przy biurkach. Polityki, która stanęłaby na wysokości zadania do rozwiązania wszystkich wielkich nabrzmiałych tylu latami marazmu, a zawsze palących problemów.

Tragiczny krzyk Żeromskiego z „Przedwiośnia: Idei na gwałt wielkiej idei" — targa dziś sercem każdego po stokroć silniej, niż przed laty kilkunastu. Zmarnowaliśmy tych lat kilkanaście"...

Ze słów tych ostrożnych sformułowań, bije wyraźna krytyka metod kierownictwa partii i wołanie o zmianę całego nastawienia partii. O taką zmianę, która pozwoliłaby ówczesnej PPS wejść na tory rewolucyjnej walki o nowy ustrój Dubois słusznie czuł, że nie chodzi bynajmniej o drobne błędy, ale o wypaczenie idei.

Polska musi być Polską Ludową

O tej walce mówi Dubois w zakończeniu swego artykułu, jak następuje:

„Polska musi być Polską Ludową. [illegible] skiego ma w swym ręku tylko sam lud. Zasoby nigdy niewyżytej energii, ofiarności obywatelskiej i prawdziwego patriotyzmu, tkwiące w masach ludowych, może zmobilizować i rzucić na szalę wypadków tylko prawdziwy rząd ludowy, kość z kości i krew z krwi potrzeb i pragnień tego ludu. A wówczas nie powtórzy się ani Targowica, ani rozbiory, ani Księstwo Warszawskie, ani tragedie beznadziejne od mas odosobnionych powstań szlacheckich. Lud będzie czuwał na straży suwerenności Rzplitej i suwerenność tę obroni.

Wstaje więc pełen gniewu na zło dnia dzisiejszego lud, wstaje chłop i robotnik polski, zwracając się na zjazdach, kongresach, zgromadzeniach do swych własnych niezależnych reprezentacji, i domaga się stanowczo: poprowadźcie nas szerokim gościńcem do zwycięstwa, abyśmy rządzili we własnym kraju i wzięli odpowiedzialność za losy Polski, poprowadźcie nas szlakiem wielkim, jasnej i otwartej polityki, jedności całej klasy pracującej miast i wsi, zdążającej krokami olbrzyma do wzięcia całej władzy w Polsce w swe ręce".

Dziś [illegible] polski, całą władzę ma [illegible] należy się [illegible] któ[illegible] bierze lud po[illegible] tę w[illegible] zawdzięcza A wśród [illegible] Stanisław Dubois zajmuje miejsce poczesne.

I my, Polska Partia Socjalistyczna, jesteśmy dumni, że to właśnie z naszych szeregów wyszedł i w naszych szeregach walczył Stanisław Dubois. Że nazwisko Jego wiąże się ściśle z tym nurtem tradycji polskiego socjalizmu, która jest nam droga i która prowadzi nas w naszej walce o socjalizm.

Cóż jest nam drogiego w przeszłości?

Socjalizm przetwarza rzeczywistość

Ślepy kult przeszłości dlatego tylko, że jest przeszłością i że w jakiś sposób łączy się z naszą symboliką polityczną jest sprzeczny z samym założeniem socjalizmu. Socjalizm jest ruchem rewolucyjnym zbrojnym w określoną teorię poznania, zwaną materializmem historycznym.

Socjalizm jest ruchem politycznym, kierującym się w swej praktyce rewolucyjną teorią marksistowską. Socjalizm jest ruchem żywym, przetwarzającym rzeczywistość w duchu postulatów owej rewolucyjnej teorii i równocześnie zajmującym określone rewolucyjne stanowisko wobec każdego zjawiska rzeczywistości, którą pragnie przetworzyć. Socjalizm jest z tej samej racji ruchem, który nieustannie, bez przerwy, krytycznie i analitycznie podchodzi do własnej przeszłości i ocenia ją pod rewolucyjnym kątem widzenia. Takim jest socjalizm rewolucyjny, a więc [illegible], którego jesteśmy dziś wyznawcami i bojownikami jako Partia.

Ale nie cały ruch socjalistyczny miał taki właśnie charakter rewolucyjny. I nasza partia przed wojną daleka była jako całość od takiego pojmowania zadań i dróg socjalizmu. Z tego musimy sobie zdawać sprawę i nie wolno nam zamazywać rzeczywistego stanu rzeczy.

Partia nasza, Polska Partia Socjalistyczna, miała w swej półwiekowej historii tradycje dobre i tradycje złe. Nawiązujemy do dobrych, odrzucamy złe. Poznać [illegible] my i jedne i drugie.

Dobre i złe tradycje PPS

Zapyta ktoś wobec tego, które tradycje są dobre a które złe?

Jak odróżnić jedne od drugich? Po [illegible] poznaje się tradycje wartościowe, a po czym tradycje bezwartościowe?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Jest rzeczą konieczną, by każdy bez wyjątku członek naszej partii zdawał sobie jasno sprawę z istoty tego zagadnienia. Bo nie sposób przecież sporządzić katalog wszystkich postaci związanych z naszym ruchem czy wykaz wszystkich faktów historycznych i przy każdym nazwisku i przy każdym fakcie podać wskazówkę, że to jest dobre, a tamto złe. Zwłaszcza, że ludzie się zmieniali w toku wydarzeń, że byli również tacy, co raz postępowali słusznie a drugi raz błędnie.

I dlatego każdy z nas powinien być zbrojny w dostateczne wyrobienie ideologiczne i teoretyczne, by w każdym określonym wypadku umieć odpowiedzieć sobie na pytanie, co jest w naszej tradycji dobre, a co złe. Tak samo jak musi sobie każdy działacz robotniczy odpowiedzieć na pytanie, co należy [illegible] czynić w określonej sytuacji.

Jakaż więc jest odpowiedź na to pytanie o sposobie różniczkowania tradycji, oddzielania tradycji dobrych od złych?

Odpowiedź ta wypływa logicznie z naszej postawy rewolucyjnych socjalistów, rzeczników ideologii marksizmu-leninizmu. A zatem:

TRADYCJE DOBRE W PPS STANOWI WSZYSTKO TO, CO PROWADZIŁO NASZĄ PARTIĘ NA TORY WALKI REWOLUCYJNEJ, CO MIAŁO CHARAKTER KLASOWO-REWOLUCYJNY, PRZEPOJONE BYŁO DUCHEM INTERNACJONALIZMU CZYLI PRAWDZIWEJ, SZCZEREJ MIĘDZYNARODOWOŚCI, CO WYRASTAŁO Z IDEOLOGII MARKSISTOWSKIEJ I CO ODRZUCAŁO I ZWALCZAŁO REFORMIZM, REWIZJONIZM, NACJONALIZM I SZOWINIZM, OPORTUNIZM I UGODOWOŚĆ WOBEC BURŻUAZJI I JEJ EKSPOZYTUR.

Tradycje złe w PPS stanowi wszystko to, co sprowadzało naszą partię z torów rewolucyjnej walki o socjalizm, co pogrążało ją w odmętach ideologii burżuazyjnej, szlacheckiej czy drobnomieszczańskiej, co spychało ją na drogę współdziałania z wrogiem klasowym, co wprowadzało do niej reformizm i rewizjonizm, nacjonalizm i szowinizm, ugodowość i oportunizm, a co z kolei zwalczało i odrzucało marksizm i jego konsekwencje.

Jeżeli zastosujemy te kryteria, wtedy bez trudu odnajdziemy w historii PPS dwa wyraźne jaskrawo odcinające się nurty. Jeden — reformistyczny, nacjonalistyczny i ugodowy, drugi — rewolucyjny i marksistowski.

Jeżeli z kolei pod tym kątem widzenia ocenimy przeszłość, to okaże się: niestety, że w całej niemal historii naszej Partii do czasu drugiej wojny światowej górował w kierownictwie nurt pierwszy: reformistyczno-ugodowy. Nie znaczy to oczywiście, by w dawnej PPS nie było masy rewolucyjnych robotników i tysięcy poszczególnych rewolucyjnie nastawionych i wiernych marksizmowi przywódców, zdecydowanych bojowników o socjalizm, wrogów wszelkiej ugody klasowej. Ale ani te masy, ani ci działacze, ani ci lewicowi przywódcy nie określali polityki partii, ani nie nadawali jej oblicza ideologicznego. Robiło to za nich prawicowe kierownictwo.

W okresie międzywojennym masy PPS-owskie prowadziły niejednokrotnie walki rewolucyjne i klasowe. Ale polityczny plon tych walk nie został zebrany przez ich uczestników i bojowników, bo kierownictwo partyjne zawsze dążyło do tępienia ostrza walki, zwrócenia go w niewłaściwym kierunku

(Dalszy ciąg na str. 4)

Przemówienie tow. Premiera na akademii ku czci tow. Dubois

(Ciąg dalszy ze strony 3)

rozbrojenia rewolucyjnych nastrojów, zgaszenia bojowego zapału.

I dopiero w okresie zupełnej katastrofy prawicowego socjalizmu po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech, dopiero pod wpływem nacisku faszyzmu z jednej strony, a z drugiej buntu mas robotniczych i chłopskich w obliczu groźby międzynarodowej agresji faszystowskiej, w kierownictwie ówczesnym PPS jedni próbowali zmienić swą postawę, a inni manewrowali i dezorientowali masy partyjne, i nawet w tym okresie lewica PPS-owska pisała w broszurze „Płomieni":

„Jeżeli od czasu do czasu rozlegają się na łamach oficjalnej prasy partyjnej i w politycznych rezolucjach ciał partyjnych — ostatnio również w Polsce — głosy mówiące o konieczności zmiany taktyki, [illegible] mają one wyraźnego klasowo-[illegible]wolucyjnego charakteru. Rośnie niebezpieczeństwo skierowania ruchu na odmienne niemniej jednak od poprzednich — niebezpieczne bezdroża reformizmu".

Tak więc ówczesne kierownictwo PPS zajmowało przez długie lata miejsce na skrajnie prawym skrzydle ruchu robotniczego. Dopiero pod koniec okresu międzywojennego bieg wypadków spychał je w kierunku bliższym centrum. Zawsze jednak była ówczesna PPS daleka swą oficjalną linią od lewicowego socjalizmu.

Pod firmą PPS działali nacjonaliści

Polityka ówczesnego kierownictwa bardziej niż w jakiejkolwiek innej partii socjalistycznej, nawet równie prawicowej, zabarwiona była nacjonalizmem przeradzającym się niekiedy w szowinizm. Musimy bowiem zdać sobie sprawę, że w szeregach PPS i w jej kierownictwie i to na miejscu zgoła niepoślednim, znalazły się elementy, które nawet w bardzo prawicowych partiach socjalno-demokratycznych innych krajów nie znalazłyby dla siebie w żaden sposób miejsca. Mam tu na myśli wszystko to, co potem określiliśmy mianem piłsudczyzny, a co w pewnym okresie tak daleko opanowało PPS, że aż doprowadziło do rozłamu na frakcję rewolucyjną i lewicę.

Pod firmą Polskiej Partii Socjalistycznej działały przez dłuższy czas elementy, które w żaden sposób nie mieściły się w najbardziej prawicowo pojmowanym socjalizmie. Były to bowiem elementy zupełnie niesocjalistyczne, wyzyskujące firmę Partii Socjalistycznej i bojowość robotnika polskiego wobec caratu do swoich nacjonalistyczno-spiskowych [illegible].

Piłsudczycy i ich [illegible] w Polskiej Partii Socjalistycznej [illegible] rali się całą partię przedzierzgnąć w narzędzie realizowania swych celów nacjonalistycznych. A kiedy się to nie powiodło, stworzyli w łonie partii misterny system związany z piłsudczyzną mafii politycznej i organizacyjnej, by w każdej chwili mieć zapewnioną kontrolę i wpływy na bieg wydarzeń w łonie Partii.

Piłsudczycy wyzyskali w swej działalności — jak już mówiłem — nienawiść chłopa i inteligenta polskiego do caratu i rewolucyjną gotowość mas do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Hasła walki wyzwoleńczej pod sztandarem socjalizmu i niepodległości znajdowały w tym okresie głęboki oddźwięk w masach PPS. Powstała ona w okresie, kiedy warunki dojrzewały do wystąpienia na arenę dziejową partii proletariackiej o obliczu zdecydowanie rewolucyjnym, łączącej w jedną konsekwentną — powiedziałbym — organiczną całość wszystkie dążenia emancypacyjno-wyzwoleńcze polskich mas ludowych, wszystkie, to znaczy zarówno klasowe jak i narodowe.

Marksizm to pełne wyzwolenie człowieka

Partia taka spełnić mogła swe zadanie tylko posługując się takim orężem ideologicznym jakim był marksizm. Marksizm bowiem zawierał wszystkie elementy rewolucyjnej walki o pełne wyzwolenie człowieka, oczywiście zawierał je w postaci uogólnień wymagających rozwinięcia i przystosowania do określonych warunków w czasie i przestrzeni. Niemniej jednak właśnie marksizm stapiał w jedną logiczną całość postulat walki o [illegible] społeczne i narodowe wszystkich uciskanych.

Te właściwości marksizmu [illegible] twali w pełni zrozumieć Lenin i inni przywódcy Rewolucyjnej Frakcji Rosyjskiej Socjalnej Demokracji — frakcji bolszewików. W pojęciu Lenina nie było żadnej sprzeczności między hasłami klasowymi i narodowościowymi w socjalizmie. Wręcz przeciwnie, łączyły się one z sobą konsekwentnie i w krajach gdzie problemy narodowościowe występowały z taką jaskrawością jak w Rosji czy w Polsce, — socjalizm musiał wskazywać rewolucyjne rozwiązanie [illegible]gadnień zarówno społecznych, jak i narodowych. Bo w pojęciu rewolucyjnego socjalizmu mieści się hasło zadośćuczenienia aspiracjom ludów uciskanych zarówno klasowo jak i narodowo. Dlatego w koncepcji Lenina rewolucyjny socjalizm oznaczał także prawo narodów uciskanych do stanowienia o sobie.

Niestety polskiemu ruchowi socjalistycznemu brakło Lenina, co gorsza, brakło mu zdolności przejęcia z doświadczeń ruchu rosyjskiego tych wskazań, które właśnie tam wypracowywał przywódca przyszłej, zwycięskiej rewolucji socjalistycznej Włodzimierz Lenin. Gdyby polski ruch robotniczy potrafił dostatecznie wcześnie ocenić i zrozumieć sens teorii leninowskiej, rozwiniętej potem przez Stalina, zwłaszcza w zakresie spraw narodowościowych, oszczędziłby sobie niezawodnie tragicznych pomyłek w tej dziedzinie.

Gdy więc warunki obiektywne Polski dojrzewały do pojawienia się samodzielnej, klasowej partii polskiego proletariatu, nastąpił od samego początku ciężki konflikt ideologiczny. Najpierw pojawiła się [illegible] grupie PPS — zorganizowana na platformie programowej Zjazdu Paryskiego. Był to program reformistyczny, obciążony w dodatku balastem fałszywie pojętych haseł narodowych. Fałszywie, bo w oderwaniu od konsekwentnej teorii klasowo-rewolucyjnej. Nic zresztą dziwnego, skoro formułowali je ludzie wyrośli na tradycjach szlacheckiego insurekcjonizmu, zmierzający do celów mało mających wspólnego z rewolucyjnym socjalizmem.

Wkrótce po wystąpieniu PPS zjawiła się na scenie politycznej Polski Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego. W przeciwieństwie do reformistycznych założeń PPS była to partia marksistowska, rewolucyjna, klasowa. Nawiązywała bezpośrednio do tradycji wielkiego proletariatu. Ale niestety nie potrafiła związać w swym programie i swej działalności haseł wyzwoleńczych natury społecznej z hasłami emancypacji narodowej.

Była to oczywiście w pewnym stopniu reakcja przeciwko nacjonalistycznym tendencjom zarysowującym się od początku i coraz silniej w PPS. Ale to nie usprawiedliwiało negacji znaczenia spraw narodowościowych, które z czasem coraz silniej brały górę w SDKP i L. Ta negacja miała poważne następstwa w rozwoju polskiego ruchu robotniczego. SDKP i L. partia niewątpliwie szczerze [illegible]lucyjna oparta na marksistowskich i klasowych założeniach — odcinała sobie wskutek tego dostęp do licznych mas rewolucyjnego proletariatu i rewolucyjnej inteligencji. — Z drugiej strony negacja owa w[illegible] cniała autorytet nacjonalistycznego kierownictwa PPS, dając mu łatwy argument w walce z klasowo-rewolucyjnym odłamem polskiego ruchu robotniczego.

Trzeba stwierdzić, że miało to swe konsekwencje wewnątrz PPS. W orbicie wpływów PPS znalazł się duży odłam polskiej klasy [illegible]botniczej. Narastały tam w miarę rozwoju wydarzeń nastroje rewolucyjne i pęd do zbliżenia z drugim odłamem ruchu robotniczego. — SDKP i L. ale kierownictwo ówczesnej PPS umiało ten pęd przyhamować. Dużym ułatwieniem była tu właśnie owa negatywna w stosunku do spraw narodowościowych linia SDKP i L.

Nie będę się dłużej zatrzymywał nad tym odcinkiem historii polskiego ruchu robotniczego. Powrócimy jeszcze do tej sprawy. Pragnę tylko zaznaczyć, że lata owe zaciążyły potem nad całą naszą historią. Bo w gruncie rzeczy do samego końca drugiej niepodległości nie udało się PPS wyswobodzić z wpływów i infiltracji piłsudczyzny. Powiązania personalne i ideologiczne na najwyższych szczeblach kierownictwa partyjnego istniały do samego końca.

A w czasie drugiej wojny światowej, zwłaszcza przy jej zakończeniu, doprowadziły wprost do zwyrodnienia tego odłamu ruchu, który do końca znajdował się pod bezpośrednim wpływem dawnego kierownictwa.

Odżyły wszystkie grzechy i zwyrodnienia dawnej frakcji rewolucyjnej przemieniając WRN z końcem wojny w imperialistyczną agenturę.

Agentury sanacyjne w PPS

Przez lata całe oczyszczała się PPS od nalotu piłsudczyzny. W szeregu rozłamów odchodzą od naszej partii sławkowie, holówkowie, moraczewscy, jaworowscy etc. Ale nie zapominajmy, że odejście tych elementów nie oznaczało wcale, że partia przechodzi w ręce rewolucyjnego kierownictwa. Bynajmniej, to odchodzili ludzie, którzy w ogóle nie mieścili się w ramach najbardziej szeroko pojmowanego socjalizmu, ludzie, którzy byli bardziej na prawo od prawicy socjalistycznej. I dopiero jak ci odeszli, zetknęliśmy się twarzą w twarz z socjalistycznym reformizmem, oportunizmem, prawicowością. Ale i wtedy jeszcze działała prócz tego agentura sanacyjna.

I to są wszystko złe tradycje naszej partii. Tradycje tak złe, że nie budzi to chyba w nikim żadnej wątpliwości, tradycje tak złe, że przywykliśmy uważać za wielkie osiągnięcia wystąpienia takich ludzi, którzy mieli odwagę podpisać złożony protest przeciwko przekształceniu partii w biuro werbunkowe „Strzelca" czy „Legionów", a którzy czynili to w imię nie jakiegoś rewolucyjnego marksizmu lecz z pobudek reformistycznego socjalizmu. Dlatego na przykład Feliks Perl i jego PPS-owska opozycja wobec militarystycznych i nacjonalistycznych zapędów piłsudczyzny na tle całokształtu działalności frakcji rewolucyjnej rysuje się nam już jako szukanie słuszniejszej drogi.

Jakie są w tym stanie rzeczy tradycje dobre PPS, tradycje do których nawiązuje odrodzona PPS i do których nawiąże Zjednoczona Partia Polskiej Klasy Robotniczej.

Tradycje te, to przede wszystkim ofiarna walka mas robotniczych, — które zaufały PPS i chciały w niej widzieć swą przewodniczkę w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Prawicowe kierownictwo PPS nie jeden raz zawiodło to zaufanie.

Ale robotnicy Łodzi, Warszawy, Zagłębia, walczyli w szeregach PPS w gruncie rzeczy o to samo, o co walczyli robotnicy zgrupowani pod sztandarami SDKP i L. Okrzeja, Mont, Will i Szulman, zginęli za tę samą sprawę, za którą zginął Marcin Kasprzak, a przedtem Kunicki, Bardowski i Ossowski.

Współtwórcy wyzwoleńczej tradycji

Zapytacie jak to jest możliwe, że ludzie z szeregów PPS i ludzie z szeregów SDKP i L. walczyli i ginęli za tę samą sprawę w szeregach dwóch partii, które walczyły o różne, nieraz wręcz sprzeczne rzeczy? Bardzo proste. Masy robotnicze wyszły wtedy do walki z caratem. Masy te wywodziły się z tego samego środowiska i przyświecał im w gruncie rzeczy ten sam cel. W okresie rewolucyjnej walki przeciwko caratowi, każdy cios zadany wrogowi w sposób skuteczny i umiejętny był osiągnięciem na rzecz wspólnej sprawy. Tak samo, jak każdy strajk robotniczy w Polsce Niepodległej każda demonstracja przeciwko dyktaturze sanacyjnej była wspólnym osiągnięciem.

Każdy kto szczerze pragnął walki i walczył — dokładał cegiełkę do wspólnej tradycji. Uznajemy więc wszystkich bojowników o socjalizm, nawet tych, którzy błądzili za swych poprzedników ideowych i politycznych, za ludzi tej samej sprawy. Wypieramy się jako złej tradycji nie tych, którzy w walce popełniali błędy, ale wypieramy się tego wszystkiego, co nie chciało walczyć o socjalizm, co próbowało walkę hamować, masy rozbrajać lub sprowadzać na fałszywy tor. Rozładowywać rewolucyjne nastroje i potęgować chaos czy pogłębiać rozłam w szeregach walczącej armii proletariackiej.

Dlatego ci, którzy nieśli czerwone sztandary PPS-owskie przeciwko carskiej policji, czy ci, którzy walczyli pod tymi sztandarami — przeciwko dyktaturze sanacyjnej, czy ci, którzy mobilizowali masy ludowe do walki zbrojnej z najeźdźcą hitlerowskim w obronie demokracji socjalizmu — i niepodległości — ci wszyscy, którzy niezależnie od swych poprzednich błędów reformistycznych, ludzie tacy jak Niedziałkowski, z którym lewica socjalistyczna toczyła przedtem walkę, a który przez swój bohaterski rozpaczliwy opór przeciw faszyzmowi dał ofiarny wkład do wielkiej antyfaszystowskiej walki narodów o wolność — ci wszyscy są współtwórcami na swoim odcinku naszej wyzwoleńczej tradycji.

Wszyscy oni są współtwórcami na swoim odcinku naszej wyzwoleńczej tradycji. Nie znaczy to byśmy mieli zacierać ich błędy z innych okresów, byśmy się mieli wyrzec krytyki tych posunięć czy sformułowań, które były prawicowe, reformistyczne, które były niesłuszne czy szkodliwe.

Kiedy mówimy o dobrych tradycjach naszej partii musimy jednak przede wszystkim pamiętać o wkładzie tych, którzy świadomie organizowali w łonie partii opozycję lewicowo - socjalistyczną, zmierzającą bądź do opanowania kierownictwa PPS, bądź przynajmniej do wywarcia na kierownictwo prawicowe nacisku, by zmusić je do zmiany linii politycznej. W historii PPS — grupy takie pojawiają się raz po raz. Niestety nie zdołały one nigdy wydrzeć kierownictwa z rąk prawicy. Od czasu do czasu udawało im się wymusić większe lub mniejsze ustępstwa i pchnąć partię w kierunku bardziej odpowiadającym interesom mas pracujących.

Grupy lewicowe w historii PPS

Może najtrwalszy wpływ na losy PPS wywarła ta grupa lewicy socjalistycznej w PPS, do której należał Stanisław Dubois. Były to lata przed ostatnią wojną i działalność Dubois zbiegła się z działalnością ludzi takich jak: Adam Próchnik, Norbert Barlicki, cała grupa „Płomieni", lewicowe ośrodki robotnicze w PPS krakowskiej, warszawskiej i łódzkiej.

Skutki tej działalności miały charakter dwojaki. Odbiły się przede wszystkim na bezpośrednich losach walk proletariackich w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową. W wielkich strajkach tego okresu, w krwawych starciach z policją i wojskiem, w masowych akcjach robotniczych i chłopskich, rodził się wtedy rewolucyjny, jednolity front, sojusz mas ludowych przeciwko faszyzmowi wewnętrznemu i zagranicznemu. Działalność lewicy socjalistycznej sojusz ten ułatwiała, walczyła o jego realizację w łonie PPS, nadawała mu formy zorganizowane. Wtedy to właśnie powstały związki silne i w gruncie rzeczy nierozerwalne między odłamami polskiej klasy robotniczej, pierwsze związki wojennej i powojennej wspólnoty.

To był drugi element ówczesnej roli lewicy socjalistycznej: stwarzanie podstaw pod naszą teraźniejszość. Nie były to już tylko przejściowe podstawy doraźnej wspólnoty walki. Lewica PPS-owska lat trzydziestych podjęła także próbę sformułowań ideologicznych, stanowiących cenny dorobek polskiej myśli marksistowskiej. Znalazły te próby wyraz przede wszystkim w wydawnictwach „Płomieni" i w projekcie lewicowego programu PPS przedstawionym na Kongresie Radomskim.

Z tych sformułowań wyrasta w prostej linii ideologia rewolucyjna odrodzonej PPS. Sięgnijmy raz jeszcze do cytowanej broszury „Płomieni" by przypomnieć jak lewica socjalistyczna pojmowała wtedy zadania partii socjalistycznej i jak bardzo pojmowanie to odbiegało od utartych tradycji reformistycznego socjaldemokratyzmu.

„Partia musi wszędzie trafiać do mas, stać się ich kręgosłupem, narzędziem ich walki, walce tej nadać świadomy sens i przepoić ją w jakiejkolwiek postaci toczyłaby się myślą o bliskim celu ostatecznym. Przy każdym najmniejszym strajku przy każdym obsadzaniu warsztatu pracy, w każdej akcji o płacę, z każdym odruchem chłopskim, w każdym strajku lokatorskim, przy każdej manifestacji bezrobotnych — wszędzie musi być partia, musi kierować, uświadamiać, tłumaczyć ostateczny cel walki, organizować, agitować. Wszystkie te akcje muszą jak potoki spływać do jednego koryta walki o socjalizm, muszą stać się ogniwami łańcucha rewolucyjnego".

Dokończenie przemówienia tow. Cyrankiewicza podamy w numerze jutrzejszym

Wyniki współzawodnictwa pracy w przemyśle naftowym

KRAKÓW (IM) — Na posiedzeniu w dniu 26 bm. Główny Komitet Współzawodnictwa pracy przemysłu naftowego zatwierdził wnioski komitetów branżowych odnośnie przyznania nagród zwycięzcom akcji współzawodnictwa za miesiąc lipiec. Poszczególne branże otrzymały następujące nagrody:

WIERCENIA POSZUKIWAWCZE: pierwsze miejsce kopalnia Kłodawa 8 (260,8 proc. planu), drugie — Wojsław 3 (190,3 proc.), trzecie — Dębowiec 5 (184,8 proc.).

Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc otrzymali nagrody pieniężne w wysokości po 30 tys. zł. Kopalnia Kłodawa 8 otrzymała również puchar przechodni.

KOPALNICTWO NAFTOWE: w dziale wiertnictwa pierwsze trzy miejsca uzyskały kopalnie Folusz 4 (204,3 proc. planu), Folusz 5 (195,3 proc.) i Zachorczewie 2 (154,8 proc.)

W DZIALE EKSPLOATACJI: pierwsze miejsce wraz z pucharem przechodnim i nagrodą 100.000 zł zdobyła sekcja Gorlice, wykonując 116,3 proc. planu, drugie i trzecie miejsce sekcja Grabownica (109,6 proc. planu) i Równe (109 proc.)

Z GAZOLINIARNI na pierwsze miejsce wysunęła się Grabownica, która dzięki przeprowadzonym ulepszeniom technicznym [illegible] czeniu szybów natychmiast po ich dowierceniu zdobyła we współzawodnictwie pracy aż 564 punktów. Drugie miejsce przypadło gazolinarni Wańkowa, trzecie — gazoliniarni Jedlicze.

W DZIALE TRANSPORTU: pierwszą nagrodę w wysokości 10 tys. złotych otrzymała obsada samochodu ciężarowego w osobach St. Mysiłwca i Wł Janika, drugą (5 tys. zł.) również obsada samochodu ciężarowego — Wł. Bażyk i Br Oleszkiewicz, trzecią symboliczną — Paweł Klauka i J. Tomasik.

W ZAKŁADACH CERAMICZNYCH CZPN pierwszą nagrodę w wysokości 20 tys zł zdobyła załoga Cegiełki I, drugą — symboliczną zespół Dachówczarski II.

Na wniosek komitetu branżowego kopalnictwu naftowemu przyznane zostały dwa dalsze puchary przechodnie z przeznaczeniem dla wiertnictwa i gazoliniarki, proporzec dla transportu, oraz szereg dyplomów uznania.

CENTRALNE WARSZTATY NAFTOWE: W lipcu w akcji współzawodnictwa wzięło udział 170 pracowników. W porównaniu z miesiącem poprzednim średni procent wykonania normy wzrósł we wszystkich oddziałach. Wzrost także o 2,49 proc. fundusz prac pracowników fizycznych.

W poszczególnych oddziałach wyróżnili się w **odlewni** — rdzeniarze St. Krzyszłoń (272 proc. normy), Szpyrka, Strzępek, Wilczkiewicz i Malinowski; w **kuźni** — brygady J. Blechingera (306 proc.) i Sliwy (396 proc.); w dziale **obrabiarek** — tokarze Wł. Tokarski (320 proc. normy), G. Moroz, Kulik, Wantuch i Świech; w **kotlarni** — brygady St. Rzący (240 proc. normy) i Ratuszyńskiego (222 proc.); w dziale **spawalnictwa** — M. Bara (304 proc.) i Garda (219 proc.) w dziale **samochodowym** — brygady T. Guzdry (167 proc.) i Juliny (159 proc.).

Zwycięzcy otrzymali 13 nagród indywidualnych i zespołowych.

RAFINERIE: w akcji współzawodnictwa między poszczególnymi zakładami pracy pierwsze miejsce zdobyła rafineria Jedlicze następne kolejno rafinerie Trzebinia, Czechowice, Jasło i Glinnik.

We współzawodnictwie międzyoddziałowym w poszczególnych zakładach na czoło wysunęły się następujące oddziały produkcyjne i pomocnicze: w Jedliczu — olejowy i warsztaty ślusarskie, w Trzebini [illegible] pierwsza zmiana destylacyjna, palacze i ekspedycja, w Czechowicach — smarownia i palacze, w Jaśle — rafineria olejowa i warsztaty mechaniczne, w Glinniku — parafiniarnia i ślusarnia.

GAZ ZIEMNY: Pierwsze miejsce w lipcu zdobyła już po raz trzeci wraz z pucharem przechodnim sekcja Sandomierz. Puchar pozostaje obecnie jej własnością. Dalsze miejsca zajęły kolejno sekcje: Jasło, Krosno, Mościce i Kraków.

We współzawodnictwie drużynowym pierwsze miejsce wraz z nagrodą 10 tys. zł otrzymała drużyna Jedlicze, która dzięki energicznej akcji likwidowania nieszczelności i konserwacji rurociągów zlikwidowała całkowicie istniejące manco. Na dalszych miejscach [illegible] leżały się drużyny Jasło, Libusza i Krościenko.

Decyzją Komitetu Głównego Współzawodnictwa sztandar przechodni w lipcu przyznano sekcji Gorlice z działu eksploatacji Kopalnictwa Naftowego.

W dalszym ciągu konferencji omawiano kwestię racjonalnego planowania, projekt systemu premiowania pracowników umysłowych i tymczasowy regulamin współzawodnictwa pracy w warsztatach samochodowych w Krakowie.

Z dniem 1 września br. do akcji współzawodnictwa przystępują w przemyśle naftowym Centrala Zaopatrzenia Materiałowego oraz pracownicy umysłowi, zatrudnieni w poszczególnych zakładach pracy w CZPN.

NOWINY LITERACKIE

Komisja oświatowa PRN w Tarnowie - nie próżnuje

KRAKÓW. (m) — Jak wynika ze sprawozdań, składanych na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, Komisja Oświatowa tarnowskiej Powiatowej Rady Narodowej, dzięki swojej żywej działalności, osiągnęła wiele poważnych rezultatów.

W powiecie tarnowskim czynnych jest 30 przedszkoli, w zakresie szkoły powszechnej prowadzi się 8 kursów dla dorosłych, a w tym 6 dla analfabetów. W Tarnowie i Mościcach działa uniwersytet powszechny TUL, liczący 130 słuchaczy. W sześciu gromadach powiatu tarnowskiego przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej czynne są uniwersytety niedzielne, z których korzysta 277 słuchaczy. Poza tym dużą zasługą Komisji Oświatowej przy tarnowskiej PRN jest zorganizowanie szkoły powszechnej dla dorosłych, do której uczęszcza 128 uczniów.

WŁAMANIE DO SKLEPU TEKSTYLNEGO.

(rm) — Nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu tekstylnego Leśniaka w Nowym Sączu (ul. Kościelna), skąd wynieśli pod osłoną nocy różne wyroby włókiennicze, przedstawiające wartość około 1 miliona złotych.

Jest to już trzecie włamanie w śródmieściu na przestrzeni ostatnich dni.

Telefonem z Nowego Sącza

DZIECI POLSKIE Z BELGII DZIĘKUJĄ.

(rm) — Dzieci polskie z Belgii, przebywające na kolonii w Państwowym Domu Turnusowym w Piwnicznej, tą drogą dziękują:

Burmistrzowi Piwnicznej ob. Józefowi Nodzyńskiemu za żywe i serdeczne interesowanie się kolonią oraz śpieszenie w każdej trudności z pomocą.

Tow. Orzechotowej, kierowniczce Referatu Kobiecego Okr. Kom. Związków Zawodowych w Krakowie — za ułatwienie zwiedzenia Krakowa.

Dyrekcji Miejskich Kolei Elektrycznych w Krakowie za bezpłatne przejazdy tramwajowe w czasie trzech-dniowego zwiedzania Krakowa oraz za bezpłatne udzielenie autobusu do Zwierzyńca.

Pracownikom Urzędu Ruchu w Krakowie i Biura Ruchowo - Handlowego w Nowym Sączu za wystaranie się wagonów na wycieczki krajoznawcze.

REPREZENTACJA N. SĄCZA ZWYCIĘŻA KATOWICE.

(rm) — W Nowym Sączu odbyły się zawody lekkoatletyczne między HKS (Katowice), a reprezentacją N. Sącza, składającą się z zawodników Świtu, Sandecji i Beskidu które przyniosły zwycięstwo lekkoatletom nowosądeckim z wynikiem 126:83.

Wyniki przedstawiają się następująco w poszczególnych konkurencjach: 100 m — Chełmecki 12,2 sek; [illegible] m — Żelazko 4:39,3; dysk — Gurgul 29.65 m; oszczep — Sarna 43,90; kula — Dudek 10.17; granat — Chintel 53:50; skok w dal — Chełmecki — 5.70; wzwyż — Chełmecki [illegible] 55 m; 4X100 — HKS 50.2 sek., N. Sącz 50.4.

W siatkówce Sandecja uległa HKS [illegible]:1, w koszykówce wygrała Sandecja 41:16, w piłce nożnej „Świt" juniorzy zwyciężyli HKS 5:3.

Organizacja zawodów zadowalająca. Zainteresowanie dość duże.

ŁAZIENKI W RABCE JUŻ CZYNNE.

(rm) — Nowowybudowane łazienki mineralne w miejsce zburzonych w czasie działań wojennych, zostały odbudowane, tak, że już od 1 b. m. uruchomiono kąpiele solankowe, jodowo - bromowe i borowinowe. W łazienkach korzysta z kąpieli około 100 osób. Niebawem uruchomione zostanie inhalatorium, które również podzieliło los łazienek, którego odczuwa się brak dotkliwie.

Występ znakomitej artystki radzieckiej

Tamara Chanum w Krakowie

Do Krakowa przybywa wraz ze swoim zespołem znakomita artystka radziecka Tamara Chanum, która wystąpi we wtorek dnia 31 sierpnia z doskonałym repertuarem składającym się z ludowych pieśni i tańców 40 narodów Związku Radzieckiego i innych krajów.

Tamara Chanum urodziła się w małej wiosce Fergańskiego rejonu Uzbekistanu, w rodzinie biednego robotnika. Od najmłodszych lat artystka tańczyła śpiewała i grała na ludowym instrumencie dutar. W roku 1919, w czasie występów na olimpiadzie młodzieżowej, wybitny jej talent zainteresował czołowych artystów uzbeckich.

Przed rewolucją październikową w teatrach Uzbekistanu kobiety nie występowały. Role kobiece grali mężczyźni. Tamara Chanum jest jedną z pierwszych kobiet artystek, które zaczęły występować w teatrze uzbeckim.

Od roku 1921 Tamara Chanum zajmuje wybitne miejsce w [illegible] rach republiki uzbeckiej jest jedną z organizatorek pierwszego teatru uzbeckiego. W roku 1925 znakomita artystka występuje z wielkim powodzeniem w Paryżu, odnosząc poważne sukcesy. W dziesięć lat później, na międzynarodowym festiwalu w Londynie otrzymuje najwyższe odznaczenie — medal królewski. Inne podróże przyniosły artystce również wielkie sukcesy w Austrii, na Węgrzech, w Mongolii i w Iranie.

Podczas wojny ojczyźnianej Tamara Chanum dała przeszło 1.500 koncertów dla żołnierzy [illegible] mii radzieckiej na froncie.

W uznaniu wielkich zasług i jej talentu, Tamara Chanum otrzymała tytuł Artystki Ludowej Republiki Uzbeckiej oraz premię Stalinowską. Jest ona posłem Rady Najwyższej Republiki Uzbeckiej.

W Taszkencie od 10 lat istnieje szkoła choreograficzna imienia Tamary Chanum. Za swoją wybitną pracę artystyczną Rząd Radziecki odznaczył artystkę 6 orderami i medalami. W obecnej chwili, Tamara Chanum jest w pełnym rozkwicie sił twórczych. Występy artystki w Polsce budzą ogromne zainteresowanie.

X X X

Bilety na jedyny występ w Krakowie są do nabycia w przedsprzedaży w poniedziałek i wtorek w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Batorego 14 oraz w kasie Starego Teatru. Dla członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej duże zniżki.

CO * GDZIE * KIEDY

Ostatnie 2 dni. Poniedziałek 30 i wtorek 31 sierpnia w Teatrze Powszechnym TUR ul. Karmelicka 4 „Przy drzwiach zamkniętych" i „Ladecznica z zasadami", godz. 19.30

KINA:

ŚWIT: „Zielone lata", 15, 17.30, 20 APOLLO: „Lekkomyślna siostra", 15.30, 17.45, 20. SZTUKA: „Lekkomyślna siostra", 15, 17.15, 19.30 UCIECHA: „Miasto bezprawia", 16, 18, 20. WARSZAWA: „Kopciuszek i najnowszy reportaż z Olimpiady w Londynie", 16, 18, 20. WANDA: „W pogoni za mętem" 18.30, 17.45, 20 GDAŃSK: „Dusze czarnych", 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Trzech panów Ludwików", 16, 18, 20.

Kino Aktualności w kinie Apollo Najnowsza Polska Kronika Filmowa: **Słocznie pracują, Fabryka dywanów Lis Kitaszek**, 12, 13, 14

Kino Oświatowe, Garncarska, program jak w kinie Aktualności poranki w niedzielę, 11,30, 17, 18,30, 20

Dyżur lekarza-położnika

30. 8. br. dr Krzywiecki Józef — Kopernika 23, tel. 579-39.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wzywać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 970-70

RADIO

na dzień 30. 8. 48 r. (poniedziałek)

6,15 Dziennik poranny, 6,30 Muzyka poranna; 7,30 Muzyka; 8,55 Informacje ogólnopolskie; 12,04 Dziennik popołudniowy; 12,25 Odpowiedzi na listy; 13,00 Muzyka obiadowa; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,30 „W letnie popołudnie"; 17,00 „Rozmowa o gwiazdach" — pogadanka dla młodzieży; 17,45 Przegląd tygodnia; 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18,05 Koncert rozrywkowy; 19,15 „Utwory na organach Wurlitzera"; 19,25 „Z naszych pieśni"; 19,45 Koncert rozrywkowy pt. „Na zakończenie sierpnia"; 21,00 Dziennik wieczorny; 22,00 Muzyka taneczna; 22,50 Z bułgarskiego folkloru"; 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna; 23.30 Hymn, koniec audycji.

Z pobytu zagranicznych delegacji spółdzielczych w województwie krakowskim

Na zaproszenie Centralnego Związku Spółdzielczego, bawiły w Polsce delegacje spółdzielczości krajów demokracji ludowej, zapoznając się z najważniejszymi ośrodkami życia gospodarczego i zwiedzając placówki spółdzielcze. Bogaty program pierwszego tygodnia podróży, którą goście odbywali w towarzystwie przedstawicieli Zarządu głównego CZS tow. dr Suszyckiego i tow. dr Kusto obejmował woj. warszawskie, łódzkie, szczecińskie, dolnośląskie, śląskie zagłębie przemysłowe i krakowskie.

Pierwszy dzień w Krakowie wypełniło zwiedzanie miasta, sklepów krakowskiej Spółdzielni Spożywców i przetwórczo-handlowej spółdzielni pracy i użytkowników „Przełom". W czasie pobytu w Krakowie goście zapoznali się z działalnością krakowskiej spółdzielni „Polskie Zakłady Odzieżowe", gdzie z zainteresowaniem przesłuchiwali jej doskonałe podstawy organizacyjne. Trzeba nadmienić, że personel zakładów stanowią tylko członkowie — pracownicy. W dalszym ciągu spółdzielczy zagraniczni zwiedzili największą w Polsce piekarnię spółdzielczą Spółdzielni ZZ Pracowników Kolejowych. Szczególne zainteresowanie gości wywołały techniczne urządzenia zamrażalni jaj CSMJ w Krakowie, która jest szczególnie ważną placówką zarówno z punktu widzenia eksportu jak również dla produkcji nadwyżkowych terenów jajczarskich województwa krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego. Możliwości tej placówki i jej nastawienia na przeróbkę ponad 50 milionów jaj w ciągu roku spotkały się z dużym uznaniem.

Z Krakowa zagraniczna wycieczka spółdzielcza udała się do Tymbarku, celem zwiedzenia podhalańskiej spółdzielni owocarskiej, która jako spółdzielnia biednych chłopów-sadowników na lichej glebie podgórskiej ma swoje szczególne znaczenie. Gości powitał regionalny zespół świetlicowy, który wykonał szereg tańców góralskich. Przed wyjazdem z Tymbarku zwiedzono dobrze prowadzoną spółdzielnię zdrowia i spółdzielnię mleczarską.

Z kolei goście zwiedzili magazyn powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Miechowie. Zakłady tej placówki wywołały u zwiedzających silne wrażenie planowej i społecznie celowej pracy. Miejscowe regionalne zespoły świetlicowe pożegnały wycieczkę spółdzielczą przed jej odjazdem ludowym wiłowieskim regionalnym w postaci dożynek. Na pożegnanie goście otrzymali pamiątkowe wieńce dożynkowe z pszenicznych kłosów. W imieniu uczestników wycieczki przemówił przewodniczący delegacji bułgarskiej tow. Ivan Ivanov, dziękując za gościnne przyjęcie i podarki, które przez wszystkich delegatów przyjęte zostały ze szczerym wzruszeniem.

Opuszczających ziemię krakowską spółdzielców z zagranicy, pożegnał delegat CZS tow. mgr. Wawrzoń, przekazując rolę kolejnego gospodarza wycieczki delegatowi CZS na okręg radomski tow. Ruszczyńskiemu. (m)

Łobzów w Olkuskim będzie wsią społeczną

OLKUSZ (IK) — Gminna Rada Narodowa w Dłużcu powzięła onegdaj uchwałę o uspołecznieniu wsi Łobzów, odległej o 3 klm od Wolbromia i wprowadzeniu tamże spółdzielczej gospodarki rolniczej.

Łobzów jest wsią zamożną, ma dobre grunta, drogę bitą, szkołę we własnym budynku, Dom Ludowy i straż pożarną (jedną z lepszych). Poza tym wieś jest zelektryfikowana. Łobzów liczy obecnie 1480 mieszkańców, społecznie uświadomionych.

Jest to pierwsza wieś w powiecie olkuskim, która przyjmuje formę [illegible]dzielczej gospodarki rolniczej.

Na marginesie „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej"

Strażacy woj. krakowskiego zdali egzamin

Tegoroczny „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej", obchodzony pod hasłem usprawnienia i podźwignięcia na wyższy stopień wszystkich ogniw Straży Pożarnych z jednej, a publicznej zbiórki funduszów na uzupełnienie sprzętu, z drugiej strony, zorganizowany został w momencie, gdy Straże Pożarne rozrosły się w jedną z najbardziej popularnych, masowych organizacji społecznych, zyskując sobie uznanie nawet w najbardziej zapadłych zakątkach kraju.

Stan taki wydaje się zupełnie zrozumiały, jeżeli się uwzględni olbrzymi wkład braci strażackiej w dziele ochrony mienia tak społecznego, jak prywatnego. Wkład ten dosadnie ilustrują cyfry opublikowane przez Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych R. P. I tak, od czasu wyzwolenia, do sierpnia br. interweniując przy ogółem 41.880 pożarach, ofiarą życia 50, zdrowia 614 strażaków, uratowano mienia na miliardowe, nie dające się wprost obliczyć sumy.

Całkowicie dorównuje kroku innym, organizacja strażacka woj. krakowskiego. 6 zawodowych, 38 przemysłowych i 960 ochotniczych Straży Pożarnych, zrzeszających łącznie ok. 20.000 strażaków, zawsze ofiarnie stało na posterunku, nie uchylając się nigdy od pełnienia swego ciężkiego obowiązku.

Szlachetny wyścig na polu obowiązkowości nakazał strażom na terenie woj. krakowskiego pierwszym i na razie jedynym w Polsce, zorganizowanie w okresie żniwnym stałych dyżurów trwających całą dobę, celem szczególnego zabezpieczenia tak nieoszacowanie cennych dla wyniszczonego obecnie kraju zbiorów ziemiopłodów.

Oczywiście, przoduje wszystkim Ochotniczym S. P. Krakowska Zawodowa S. P. Najwyższy punkt miasta wieża Mariacka, jest miejscem stałych dyżurów strażackich, zaś czujność pełniącego tam służbę obserwatora niejeden raz zapobiegła poważnym nieszczęściom. 169 strażaków, podzielonych na dwie, po 24 godziny pełniące służbę zmiany, w czasie od 1 stycznia do 31 lipca br. interweniowało w 38 pożarach, 33 wypadkach i wyjeżdżało przy 33 fałszywych alarmach. Przy przeciętnym czasie alarmu 35 sekund (!) nie ma czasu na badanie rzetelności informacji alarmującej.

Ogólną „bolączką" wszystkich straży pożarnych jest brak odpowiedniego sprzętu. Czas dokonuje swego a okupant wyrabował w dodatku co cenniejsze rzeczy, na razie zaś nie udało się przeprowadzić rewindykacji sprzętu pożarniczego. W niewielkim zakresie usuwa się braki „własnym przemysłem". Inicjatywa członków Krakowskiej Straży pozwoliła im założyć w 1947 r. spółdzielnię pracy, produkującą sprzęt pożarniczy. Trudności techniczne, w pierwszym rzędzie brak lokalu uniemożliwia wytwarzanie sprzętu poważniejszego, zmuszając do ograniczenia się do produkcji ekwipunku podręcznego i osobistego. Mimo jednak tak skromnego zakresu działania, obroty wyżej wym. spółdzielni przekroczyły po kilkunastu miesiącach 2 miln. zł mies.

Straż Pożarna zespolona z najistotniejszymi potrzebami społeczeństwa, nie może ograniczać się w swej działalności do ciasnego kręgu czynności specjalnie przeciwpożarniczych. Wszystkie Straże dysponują świetlicami, czasem bardzo oryginalnie i pięknie urządzonymi. Organizacja strażacka staje się, szczególnie na terenie wiejskim platformą do działalności kulturalno-oświatowej i społecznej. Jak słusznie podkreśla Zarząd Główny Zw. S. Poż. w swym sierpniowym biuletynie:

Teoria apolityczności pracy strażackiej jest teorią niesłuszną zamykającą oczy na to wszystko, czym dzisiaj walczą wszystkie organa państwowe, chroniące życie i mienie obywateli.

Wtedy, gdy z pobudek politycznych prowadzi się akcję podpaleń i niszczenia gospodarczego, wtedy i myślący strażak nie powie sobie, że jego ręka będzie tylko sięgała do skutku, a nie do źródeł samego zła i samego zniszczenia. Trzeba walczyć ze źródłami klęsk żywiołowych i ze źródłami sabotażu i dywersji.

W swej trudnej pracy, straże mają sojusznika przede wszystkim w tych organizacjach, które stoją na straży życia i mienia obywateli. Na czoło wysuwa się tutaj ORMO dzięki wzajemnemu „przenikaniu" członków ORMO i Straży krótkiej wprawdzie ale już chwalebnej tradycji i współpracy uzewnętrzniającej się przede wszystkim w zapewnianiu akcjom strażackim porządku, zabezpieczania ich, a wreszcie wspólnocie celów: ochronie dobra państwowego i prywatnego.

W tym sensie tegoroczny tydzień Obrony Przeciwpożarowej był tygodniem inaugurującym jeszcze ściślejszą współpracę Straży i ORMO.

WIT.

Współzawodnictwo w Strażach Pożarnych Hutnictwa

KATOWICE — Dając wyraz solidarności z poczynaniami całego polskiego świata pracy, również i na polu pożarnictwa straże pożarne przemysłu hutniczego przystąpiły do współzawodnictwa.

Ostatnio odbyła się konferencja straży pożarnych przemysłu hutniczego z udziałem przedstawicieli straży zakładowych. Konferencja miała za zadanie zaznajomienie zebranych z rezultatami współzawodnictwa.

Omówiono obszernie regulamin współpracy. Poruszono również zagadnienia związane ze szkoleniem nowych kadr pożarniczych na terenie zakładów pracy.

Przedstawiciele straży pożarnych przemysłu hutniczego wystąpili z apelem do przemysłowych straży pożarnych innych przemysłów, by również u siebie wprowadzili podobne współzawodnictwo

Bokserzy sądeccy w nowej siedzibie

(Swl) — Sekcja bokserska KS „Sandecja" znalazła dogodne pomieszczenie w Domu Robotniczym przy ul. Zygmuntowskiej, gdzie urządzona została sala gimnastyczna wyposażona w nowoczesny ring szatnię, tusze i natryski.

Opiekun sekcji bokserskiej mgr. Nowakowski wraz z trenerem Doboszem (b. zawodnik Pogoni lwowskiej) czyni starania, by należycie przygotować nowy narybek do zawodów eliminacyjnych. Prócz „Sandecji" istnieją w Nowym Sączu jeszcze dwie drużyny bokserskie: Międzyszkolny KS Beskid i KS Świt. Czynione są usiłowania zjednoczenia wszystkich klubów bokserskich, co w sumie wyłoniło by należycie reprezentację Nowego Sącza.

Wśród miejscowych bokserów dobrze zapowiadają się: Mamak w wadze muszej, Michalski — lekkiej, doskonały zawodnik zwany „królem n. o." i w średniej — Cieślak.

Zaznaczyć należy, że boks sądecki dotychczas wszystkie swoje potrzeby zaspakaja z dochodów imprezowych co też stawia go w ciężkim położeniu.

Koń i krowa „mieszkają" w willi

BYTOM (g) Od czerwca 1947 roku ciągnie się sprawa ob. Tomaszewskiego trzymającego w mieszkalnych suterynach ładnej willi przy ul. Słowackiego 7 — krowę i konia.

Protokóły przesyłano z wydziału do wydziału, a koń i krowa nadal „mieszkali" w willi, której lokatorzy cierpliwie znosili wyziewy wydobywające się ze stajni-obory. Do swego pomieszczenia koń i krowa musieli schodzić po kilku stopniach, lecz to widocznie nie robiło im żadnej różnicy.

Stan ten trwał do chwili zainteresowania się tym niecodziennym zjawiskiem przez komisję sanitarną przybyłą z Katowic. Po stwierdzeniu, że czworonożni lokatorzy „mieszkają bez przydziału" w willi — ukarała ich właściciela grzywną 25.000 zł, dając mu 7 dni czasu na znalezienie dla czworonogów innego pomieszczenia, lecz już poza miastem.

Liga szczypiórniaka finiszuje

KRAKÓW (Aks) Rozgrywki ligi szczypiórniaka — sportu jednego z najładniejszych, który niestety w Polsce nie cieszy się popularnością, a w szczególności w Krakowie — dobiegają końca. W najbliższe dwie niedziele odbędą się ostatnie spotkania, które wyłonią z grupy północnej i południowej po dwie najlepsze drużyny.

Dotychczasowe rozgrywki pokazują, że mistrzem grupy północnej będzie Leopolia (Opole) a w grupie południowej AKS z Chorzowa. Drugie zaś miejsce jest jeszcze niepewne, bo w grupie północnej tak Warta poz. jak i Zjednoczeni z Bydgoszczy mają prawie jednakowe szanse, w południowej zaś grupie o drugie miejsce walczą równo prawie wszystkie drużyny.

Od połowy września do 3 października odbędą się właściwe finały w lidze szczypiórniaka. Jak podawaliśmy wezmą w finałach udział po dwie drużyny z każdej grupy. Każdy z każdym musi rozegrać spotkanie. Dla orientacji podajemy tabelkę dotychczasowych rozgrywek:

GRUPA PÓŁNOCNA

Leopolia (Opole)	7	13	[illegible]
Warta (Poznań)	6	8	[illegible]
Zjednoczeni (Bydg.)	6	8	39:43
ŁKS (Łódź)	7	3	36:43
Ostrovia (Ostrów)	8	2	34:61

GRUPA POŁUDNIOWA

AKS (Chorzów)	8	11	72:47
Pogoń (Katowice)	8	10	68:51
Chrobry (Groszowice)	8	9	59:41
Cracovia	8	9	46:61
AZS (Kraków)	8	8	58:64

Wódka powodem straszliwej tragedii rodzinnej

Ciężko poranił brata i zabił szwagra

MICHAŁKOWICE (km) Swego czasu Michałkowice wstrząśnięte zostały wieścią o tragedii w rodzinie Targoszów.

W dniu 15 czerwca w rodzinie Targoszów obchodzono hucznie urodziny syna Jana. W libacji urządzonej z tej okazji wzięła udział cała rodzina w tym ojciec, dwaj synowie i zięć Sowa Karol. Wypito ponad 4 litry alkoholu. W czasie libacji doszło do sprzeczki pomiędzy ojcem a synem Franciszkiem. Niewinna na pozór sprzeczka przerodziła się w bójkę, w którą wciągnięto innych mężczyzn, a.m. in. Jana Targosza (syna) i Karola Sowę. Mężczyźni podzielili się na dwa wrogie obozy. W jednym stanął Franciszek Targosz i Sowa Karol, w drugim ojciec z synem Janem Targoszem.

Bójka przeniosła się na podwórze domu. Targosz Franciszek (ojciec) z szewskim młotkiem w ręku rzucił się na zięcia, a syn jego Jan z nożem ruszył na brata Franciszka.

Po kilku minutach walki, Franciszek Targosz (syn) został ciężko ranny. „Uporawszy" się z bratem, Jan Targosz pośpieszył z pomocą swemu ojcu, zadając śmiertelne ciosy szwagrowi Karolowi Sowie, kładąc go trupem.

Sprawa krwawego zajścia w rodzinie Targoszów, znalazła swój epilog przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

Na ławie oskarżonych zasiadł zabójca Jan Targosz wraz ze swym ojcem Franciszkiem. Do czynu przyznali się, tłumacząc swój postępek zamroczeniem alkoholowym. Jan Targosz podał nadto na swe usprawiedliwienie, że jest chory na padaczkę, która powoduje u niego zamroczenie umysłu. Krytycznego dnia doznał ataku tej choroby.

Ponieważ opinia lekarzy potwierdziła fakt ograniczenia umysłowego zabójcy Jana Targosza, Sąd wymierzył mu karę 6 lat więzienia. Ojciec Franciszek Targosz, który jak stwierdzono jest nałogowym alkoholikiem, skazany został na 3 lata więzienia. Ofiara krwawej tragedii — Karol Sowa osierocił żonę i kilkumiesięczne dziecko, zaś Franciszek Targosz (syn) na skutek odniesionych ran zmuszony był przebywać przez kilka tygodni w szpitalu.

Oto do czego prowadzi straszliwy nałóg pijaństwa!

Zarząd Miejski ukarany grzywną

BYTOM (g) Komisja sanitarna podczas lustracji Bytomia stwierdziła, że zarówno podwórze jak i klatka schodowa domu przy pl. Wolskiego 4, należącego do Zarządu Miejskiego, są brudne i zaniedbane. Na podwórzu pełno papierów, odpadków i pomyj, a szczury spacerują sobie w biały dzień. Na Zarząd miejski nałożono grzywnę 20 000 zł.

Ponadto komisja stwierdziła, że teren koło budek na pl. Grunwaldzkim pełen jest dziur, w których gromadzi się woda i odpadki. Należy go bezwarunkowo wybrukować.

25-lecie Straży Pożarnej w Wielmoży

OLKUSZ (JK) — Z okazji 25-lecia przekazania wozu rekwizytowego, odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość w Ochotniczej Straży Pożarnej w Wielmoży gm. Sułoszowa. Poświęcenia wozu dokonał ks. prob. Pasierbiński. Po przemówieniu, wbijeniu gwoździ do tarczy i wpisaniu się do księgi pamiątkowej, odbyły się ciekawe ćwiczenia pokazowe miejscowej straży i defilada.

Protektorat na uroczystością przyjeli: starosta olkuski, Borek i prezes Pow. Zw. Str. Poż. Podworski.

Sprzedawał sfałszowane masło

BIELSKO (br) — Chwilowy brak masła na rynku bielskim chciał wykorzystać niejaki Józef Suder, rolnik z Golkowic w powiecie krakowskim.

Zaopatrzywszy się w fałszowane masło, przybył on do Bielska i sprzedawał je spragnionym tego artykułu mieszkańcom. W czasie tej transakcji został przytrzymany przez M. O. Jak stwierdziła przeprowadzonadzona analiza, masło to było w stanie nie do użytku i zawierało 40 procent wody. Niesumiennym sprzedawcą zajęła się Komisja Specjalna

Pomnik „Wdzięczności" w Rzeszowie

RZESZÓW. — Staraniem komitetu obywatelskiego, na czele którego stoi wojewoda ob. Mirek, w Rzeszowie przy Placu Wolności, stanie Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Sąd konkursowy rozpatrywał ostatnio projekty pomnika, wykonane przez artystów — rzeźbiarzy tego województwa. Łącznie przyznano 3 nagrody, z czego pierwszą w wysokości 150 tys. złotych otrzymał artysta - grafik Wojciech Przedwojewski wespół z rzeźbiarzem Michałem Mermanem.

Spalił się od papierosa

OLKUSZ (JK) We wsi Podzamcze gm. Ogrodzieniec spalił się onegdaj szej nocy na łóżku we własnym mieszkaniu 79-letni gospodarz, Szymon Kaziród.

Jak ustalono w dochodzeniu, Kaziród położył się spać z zapalonym papierosem. Gdy usnął papierosowy padł mu z ręki na posłanie ze słomy która się zajęła. Ogień wkrótce ogarnął łóżko śpiącego Kaziroda. Domownicy, śpiący w sąsiedniej izbie, spostrzegli pożar dość późno.

KOMUNIKATY

Związek b. więźniów politycznych w Krakowie zawiadamia, iż przyjmuje wpisy całkowitych sierot po b. więźniach do Zakładu Opiekuńczego w Rafałówce pod Sieradzem. Przyjmowane będą dzieci od lat 7 — 14 bezpłatnie. Dzieci otrzymają utrzymanie, naukę w zakresie szkoły powszechnej i w miarę posiadających przez Związek środków — odzież.

Zgłaszać można jedynie dzieci posiadające legitymację Związku. Zgłoszenia w sekretariacie Koła Basztowa 8 od 9 — 13 do 2. września 1948. Po tym terminie zgłoszeń nie przyjmuje się.

Biblioteka TUR, ul. Garbarska I p. otwarta dla wszystkich w godz. od 10 — 14 codziennie z wyjątkiem świąt.

Członkowie i słuchacze szkół TUR otrzymują zniżkę w opłacie za wypożyczone książki.

FILHARMONICY KRAKOWSCY UWAGA!

Dnia 31 sierpnia wszyscy filharmonicy krakowscy są proszeni o przybycie, Zwierzyniecka 1 II p. na godz. 10 rano punktualnie.

R 1662?